

25 1/2 x 20

GŁOS JEDNEGO Z POLAKÓW (Broszura № 10).

dbb. 19601 II
Mij 29.09.72 Jk.

STANISŁAW TRĘBICKI

PRZECZYTAJ!

Biorąc do ręki ten druk, zastanów się, Obywatelu, nad tem, że jeżeli autor tej broszury rozsyła ją bezpłatnie, godzi się, abyś Ty, Obywatelu, przeczytał ją od początku do końca, na co potrzebujesz poświęcić tylko 15 minut czasu.

CM 314771

Szanowny czytelniku!—Zapewne zaczynasz czytać z pewną nieufnością, jak przeważnie wszystko, co omawia chwilę obecną.—Myślisz sobie: pewno jeszcze jeden więcej druk partyjny...

Nie. — Szanowny czytelniku.

Broszurę tę napisał człowiek, który do żadnej partji namawiać Cię nie będzie, któremu jednak, tak samo, jak i Tobie prawdopodobnie, kością w gardle stanął nieład, jaki panuje w Polsce. Więc człowiek przez to bardzo Ci bliski, bo myśli to samo, co i Ty. — Bo ty myślisz często o dwu rzeczach. — Mianowicie pierwsza:

Czy za lat kilka lub kilkanaście nie wtargną do Polski Niemcy i Rosjanie i cały kraj zaleje się krwią — i druga:

Czy nawet bez wojny przy takiej gospodarce i niezgodzie między nami, jaka jest obecnie, Polska sama nie upadnie. — Bo niewiele w Polsce idzie ku lepszemu. Z wyjątkiem szkolnictwa — zmiany na lepsze są głównie tylko pozorne. — Więc zamiast naczelnika powiatu mamy starostę, zamiast rewirowego — dzielnicowego, zamiast pasportu—dowód osobisty i tym podobnie. Nam zaś, ogółowi obywateli Polski, nie idzie przecież o to, aby się coś inaczej nazywało, ale aby lepiej było.... Jak dotąd jednak zamiast trzech

dogmatów, o których śnili nasi dziadowie, tworząc konstytucję 3 maja:

Wolność, Równość, Braterstwo

odczuwamy głównie trzy inne rzeczy:

Biurokrację, Łapownictwo i Niezgodę. —

Skutkiem tego o swoją przyszłość powinien troskać się poważnie cały naród polski, — szczególnie w chwili obecnej, gdy dwa wrogo usposobione obozy, prawica i lewica szykują się do zaciętej walki z powodu zbliżających się wyborów.

Do tej pory o przyszłość Polski troszczyli się głównie przedstawiciele naszych partji politycznych, a naród ufał im trzy lata prawie bezkrytycznie i na owoce ich pracy cierpliwie czekał. — Tych czekających obywateli, pragnących przedewszystkiem ładu, pracy i dobrobytu w Polsce, jest ogół, są miliony — a tych polityków i reformatorów, rozsypanych po kraju, agitujących i kłócących się ze sobą o panowanie nad nami — najwyżej parę tysięcy.... Mimo to, choć oni popełnili moc błędów, przez 3 lata opanowali nas zupełnie i wielomilionowy naród polski nie rządzi sobą jak być powinno w państwie republikańskiem, lecz jest w niewoli u licznych partji, dla których walka i pożeranie się wzajemne stało się głównym celem. Czego oni nie przyrzekali nam przez te trzy lata, byśmy tylko byli im posłuszni. Uspakajali nas stale obietnicami blizkiej zmiany na lepsze. Więc słyszeliśmy kilkadziesiąt razy, że marka pójdzie w górę, a ona wciąż jedzie na dół, że nikomu krzywda w Polsce dźać się nie będzie, bo niemieckie i rosyjskie rządy się skończyły i zaczęły własne, lepsze, że powstanie skarb zamożny nawet w złoto, że łapownictwo zostanie wytępione i tak dalej bez końca... Niestety, wszystkie te obietnice zawiodły, bo siły posłów jak i działaczy po za sejmem będących były głównie wyteżone nie na pracę nad tem wszystkiem, a na walkę z przeciwnymi partjami. —

Obietnice zawieść musiały i skutkiem tego, że pierwszy sejm składał się nie z najdzielniejszych obywateli, jakich miała Polska, a następnie najdzielniejsi z tych najdzielniejszych formowali rząd, lecz składał się z ludzi przeważnie miernej wartości, jacy się przy nagle przeprowadzonych wyborach do sejmu przedostali. Aby określić wyniki wyborów do pierwszego sejmu, można zrobić takie porównanie:

Ktoś odziedziczył przed kilku laty zrujnowany dom, dach dziurawy, szyby wybite, ziemię przy domu nieuprawioną (bo taką odziedziczyliśmy Polskę po wyjściu nieprzyjaciół) i zamiast szukać

przedewszystkiem dobrych majstrów do naprawy domu, a parobków do orki, wybrał sobie do naprawy przeważnie gadułów, którzy zamiast pracować przez trzy lata kłócili się ciągle, czem dach pokryć: gontami czy dachówką, a woda przez cały czas dziurami na głowy się lała... Najwięcej zaś żarli się o to, jak malować ściany, jedni mieć chcieli bezwzględnie kolor biały, a inni czerwony...

Teraz zbliżają się nowe wybory, czy mamy ten sam błąd popełnić i takich samych posłów wybrać do sejmu? Partje kłócą się dalej o reformy, a bieda w kraju coraz większa. Fabryk nadal jest mało, a w tych, które są, produkcja nadzwyczaj utrudniona, handel w zastoju, produkty rolnicze sprzedajemy drogo, aby potem jeszcze drożej za wszystko, co potrzebne do uprawy roli, zapłacić. Niemal codzień wszystko drożeje...

Słyszymy teraz od różnych agitatorów i czytamy w pismach, że rozstrzygnie się przy nowych wyborach pytanie, kto w Polsce rządzić będzie, czy chłop-piastowiec, czy chłop-wyzwoleniec, czy socjaliści, czy panowie, kto uzyska większość. I Wy w to wierzycie, że tylko takie teraz pytanie rozstrzygać się będzie? Nie. Obywatele, rozstrzygać się będzie sprawa daleko ważniejsza, mianowicie: czy potrafimy wybrać na posłów takich ludzi, którzy oprócz barw partyjnych, posiadając wielkie zalety osobiste, **zaprowadzą nareszcie ład w Polsce**, czy też wybierzemy takich samych, jak większość poprzednio była, ludzi myślących przedewszystkiem o walkach ze sobą i pod których rządami Polska upadnie, rozgrabią Ją między siebie z powrotem Niemcy i Rosjanie... Rozgrabić Polskę muszą, jeżeli nie zdobędziemy się na sejm, składający się z ludzi **azielných — ludzi czynu!**

Bo dobro państwowe, jak Polska długa i szeroka, marnuje się, a żaden naród przy takiej gospodarce długo nie wytrzyma. Niechby w Polsce tylko połowę kradli tego, co do tej pory kradną, lub marnuje się z niedozoru, węgla z wagonów, drzewa z lasów i różnego dobra państwowego, co na każdym kroku wszyscy widzicie, a już byłoby w Polsce znacznie lepiej. Pracownicy państwowi pracują także mało produkcyjnie, jedni próżnują, a drudzy obarczeni rodziną skutkiem nędznego wynagrodzenia zatroskani o byt, jak i z powodu złej organizacji i biurokratyzmu, nie mogą być tak użyteczni dla kraju jakby tego niejedni pragnęli. Do tych wszystkich nieporządków doliczcie jeszcze straty, wynikłe podczas długich kłótni naszych partyj, przy każdej zmianie rządu, jak na przykład w czerwcu i lipcu r. b., gdy Ponikowski, Przanowski, Śliwiński, Korfanty zmieniali się kolejno jak w kinematografie. Gdy to wszystko zestawimy razem, jest zupełnie naturalne, że te 4 straty dla Polski:

- 1) To co jest rozkradane.
- 2) To co jest niedopilnowane przed zniszczeniem.
- 3) To co jest przepróżnowane lub źle zorganizowane w urządach.

4) To co jest utopione w niezgodzie partyjnej, razem powoduje, że w tak bogatym kraju, jak Polska, na wszystko brak pieniędzy... Ale to były błędy tego sejmku, który teraz mamy zastąpić nowym i niema co dalej jego braki wyliczać, teraz tylko trzeba myśleć, aby posłowie drugiego sejmku byli znacznie lepszymi.

Czas więc zastanowić się, jakich teraz ludzi wybierać mamy, bo wybory za pasem i czy będą na jesieni czy na wiosnę, czasu zostało mało.

Przedewszystkiem uprzytomnijmy sobie jasno, jaka myślą przewodnią kierować się należy przy wyborze posłów. — Na całym świecie jest tylko jedna: naród ma wybrać **kilkuset najmędrszych i najuczciwszych ludzi w kraju i tym oddać rządy do rąk**. Tylko takich ludzi do sejmku posłać powinniśmy, gdyż jedynie tacy, gdy posłami zostaną, skupiwszy całą uwagę na zaniedbanej gospodarce państwowej, a nie na pilnowaniu interesów osobistych, nie na różne geszefta jak wielu do tej pory robiło, z tego błota w jakim tkwimy po uszy, wyciągnąby nas jeszcze mogli. —

Niestety różni agitatorzy rozpolitykowani nad miarę, myślą co innego, przedewszystkiem o tem, aby przeprowadzić do sejmku **pewnych kolegów pod względem partyjnym**, a czy ten człowiek będzie zdatny do pracy w sejmie, do tego mniejszą przywiązują wagę. To też według życzeń niejednego z nich nasze obowiązki tak się wobec bliskich wyborów przedstawiają: przedewszystkiem nie potrzebujemy nic robić i myśleć. Nam wszystko przyszykują gotowe, potem pewnego dnia ogłoszą numery list: na przykład lista № 1 endecka, № 2 socjalistów, № 3 wyzwolenia, № 4 piastowców i tym podobnie. Wtedy my dopiero, oddając głosy na te listy, jak spuszczeni z łańcucha, mamy się na siebie rzucić i o te numery gryźć ze sobą! Jako jedyny nasz obowiązek obywatelski przedstawiają nam, abyśmy głosowali na numer, który nam poszczególne partie wskażą, przeciwników zaś mamy szarpać i obrzucać błotem!

Jeżeli jednak dalej będziemy tylko tak sprawę pojmowali, dobrze w Polsce nigdy nie będzie. Niby to głosując na listę partyjną, oświadczamy się za rządami tej partji, której program najwięcej nam

się podoba i to powinno, jak twierdzą niektórzy, wystarczyć. Takie oświadczenie się jest rzeczywiście zupełne dostateczne, w krajach z utrwaloną mocno gospodarką państwową, na przykład w Ameryce, tam jedni oświadczają się za partję republikańską, inni za demokratyczną i to im wystarcza, ale dzieje się to w kraju, który ma oddawna dobrze zorganizowane życie gospodarcze, w którym nie znają głodu, nędzy i tych wszystkich bolączek, z którymi my się teraz borykamy codziennie.

Tam obywatel nie ma już istotnie innego zadania, jak oświadczyć się podczas wyborów pod którym rządem chce korzystać z dobrobytu, panującego w kraju, innemi słowy, idzie o to tylko, aby powiedział w jakiej postaci chce zjeść smaczną pieczeń, czy podlaną sosem demokratycznym czy republikańskim, ale pieczeń jest już gotowa i smaczna. U nas w Polsce jest zupełnie inaczej, ponieważ dobra pieczeń od obywateli jest jeszcze daleko, myślenie o przeróżnych sosach partyjnych jest rzeczą drugorzędną. Niestety w naszym pierwszym sejmie posłowie dzielili się aż na 17 partji politycznych! A nam potrzeba nie tylu partji, ale przedewszystkiem ładu gospodarczego, dobrobytu i wytężenia wszystkich sił przez światłych i możliwie bezpartyjnych posłów, aby postawić na nogi Polskę.

Ale to jest już niemożliwem, aby te liczne partje przestały u nas istnieć. Będziesz więc, obywatelu Polski, najprawdopodobniej przy wyborach głosował nie inaczej, jak tylko także na jakąś listę partyjną.

Mimo to, jeżeli chcesz, aby w całym kraju, a tem samem i Tobie było lepiej, czeka Cię nie tylko ten jeden obowiązek głosowania na numer, ale jeszcze **trzy inne obowiązki**, które dla dobra ogółu, a tem samem własnego musisz wiedzieć i powinienes spełnić, jeżeli tylko Twoje stanowisko, jakie w społeczeństwie zajmujesz, pozwala Ci wywierać jakikolwiek wpływ na tych, którzy listy kandydatów na posłów układać będą: Mianowicie:

PIERWSZY: Czuwanie nad tem, aby na tę listę, którą popierać będziesz, zapisani byli tylko ludzie dzielni, ludzie czynu. Kto **pracą, uczciwością i prawością charakteru** między wami się wybił, jemu zaszczyt zostania Waszym posłem przed innemi należy, choćby się o tę godność wcale nie ubiegał. Najpierw, obywatelu, patrz na uzdolnienie, potem na partyjność.

DRUGI: Niedosć na tem, aby taki kandydat był zapisany na liście, należy jeszcze czuwać nad tem, **aby był zapisany jeden**

z pierwszych. Bo obowiązujący u nas system wyborczy jest taki, że podług liczby głosów, jakie padły na wszystkie listy, mandaty poselskie zostają podzielone pomiędzy tych wszystkich, którzy pod pierwszymi numerami na listach zapisani byli. Nazwiska, dalej będące, odpadają. Wynika z tego, że naprawdę o tem, kto zostanie posłem, decydują nie tyle wyborcy swojemi głosami, ale więcej kolejność zapisania na liście. Kto został pomieszczony ku końcowi listy, **nie ma żadnych widoków** aby był wybrany.

TRZECIE: Aby Wam nie narzucano kandydatów na posłów z innych okręgów. Czyż wasz okręg tak mało wart, że nie może się zdobyć na własnych posłów? Czyż do Waszej gminy lub miasteczka potrzeba posła sprowadzać z innej dzielnicy, tak jak się sprowadza ogiera rozplodowego z innych stron? Ci, co tak pięknie mówią na wiecach i których wam jako kandydatów na posłów z innych dzielnic może polecać będą, jeżeli naprawdę są dzielnymi ludźmi, o tem najlepiej wiedzą tam, gdzie oni rośli, wychowali się, pracują, gdzie ich wartość moralną i uzdolnienie społeczne znają i tam ich wyborem uczcić mogą. Ludzie z innych okręgów nie powinni zabierać stanowisk poselskich w Waszym okręgu, jeżeli tylko odpowiednich kandydatów u siebie znaleźć możecie, choćby nawet nie byli krasomówcami. Bo posłowie dzielą się na partje, partje mają przywódców i ci mówią za wszystkich w sejmie. Każdej partji wystarcza kilku mówców, reszta zaś jest od myślenia mądrze i od głosowania, oraz od pracy w komisjach. To też z kilkuset wybranych posłów będzie przemawiać w sejmie nie więcej, niż kilkudziesięciu, zaś reszta ma myśleć tylko i głosować. **Ma myśleć mądrze i głosować uczciwie.**

Dlatego nam nie na tem głównie zależeć powinno, aby wszyscy posłowie byli krasomówcami, lecz aby byli ludźmi, którzy przede wszystkim wykazali w życiu prywatnem, nim zostali posłami, te wszystkie zalety, których my w Polsce od naszych urzędów wymagamy. Bo nie będzie rząd oszczędny, gdy posłowie będą wybrani z ludzi, którzy w życiu wykazali lekkomyślność. Tak samo sejm nie może zaprowadzić porządku i wdrożyć instytucje państwowe do akuratnej pracy, gdy posłowie będą się rekrutowali z ludzi, którzy pracować nie lubią. Jak różne nadużycia sejm wytępi, jeśli posiadać będzie między sobą posłów, o których wiadomo, że w życiu prywatnem nie zasługiwali na zaufanie? Bo każdy poseł tak samo sumiennie będzie załatwiał interesy Polski, jak sumiennie załatwiał własne, pośród ludzi, gdzie mieszka i pracuje. Ci, którzy uczciwą i produkcyjną pracą od lat szeregu między wami się wyróżniają, o których

wiecie, że nigdy do **żadnej brudnej sprawy** w waszej gminie rąk nie przyłożyli, **to są wasi posłowie**, choćby się polityką i agitacją bardzo mało zajmowali. Wypatrzeć ich, ocenić i do sejmu przeprowadzić jest obowiązkiem inteligentnych i mających odpowiednie wpływy obywateli w Okręgach wyborczych. Ludzie, zbyt rozgorączkowani walką partyjną, szukać Wam ich nie będą, bo oni głównie między siebie i swoich stronników mandaty poselskie podzielić pragną.

To są zadania, na które należy zwrócić baczną uwagę, Obywatele.

Niestety, jacyż ludzie pchają się u nas w niektórych miejscach na posłów lub na przywódców opinii publicznej? Niejeden z nich przed paru laty, nim powstała Polska, był do niczego niezdatny, pracować nie chciał, czy nie umiał, do czego się dotknął, w ręku mu się rozlało. Lecz zmartwychstała Polska, powstały przeróżne partje, i ten, co nieraz nie umiał dobrze kierować interesami jednej nawet osoby, to jest własnemi, postanowił kierować narodem, przystąpił do budowania Polski. Mógł śmiało przystąpić do tego, bo w Polsce ogół słabo się jeszcze orientuje i od swoich kierowników nie wymaga wielkich kwalifikacji, wystarcza, aby umiał tylko kłócić ze sobą łatwowiernych obywateli, twierdząc przedewszystkiem, że ci z przeciwnej partji gubią Polskę a on ją uratuje... Wystarcza tylko nie do zgody, ale do waśni zagrzewać łatwowiernych Polaków. Wystarcza tylko znękanym stuletnią niewolą i następstwami długotrwałej wojny obywatelom Polski obiecywać złote góry, parobkom ziemię, robotnikom — fabryki, a wszystkim życie bez wysiłku kosztem innych, obiecywać fantastyczne reformy, nawet takie jak są w Rosji, pomimo, że Rosja jest przykładem odstrasającym, do czego nieopatrnie przedsiębrane reformy doprowadziły...

Ale losy Polski, losy Twoje, Obywatelu, zależą mniej od tych reform, a więcej od tego czy nowi posłowie mieć będą dobre głowy na karku i postawią Polskę na nogi, lub będą **przeważnie partyjni zaślepieńcy i Ją zgubią**. Muszą także inaczej cenić swój honor, jak było do tej pory. Niektórzy nasi posłowie za pierwszego sejmu lżyli się wzajemnie, zarzucali sobie złodziejstwa i łajdactwa, znosząc zniewagi takie, których nikt inny, nie będący posłem, by nie ścierpiał. Ot, niedawno na posiedzeniu w sejmie dnia 25 Maja r. b. jeden z posłów biegnie do drugiego, krzycząc: „stul pysk draniu jeden, bo ci mordę rozbiję”. A takie słowa, jak „kłamiesz, łżesz” był to chleb powszedni. Naród, chcąc uczcić, chcąc otoczyć powagą i godnością posłów, przyznał im „nietykalność” poselską a oni się „tykali” w podobny sposób...



Rzuć okiem na ten rysunek. Wyobraża on stosunek przeciętnego Polaka do partji politycznych. Przedstaw sobie, że wysiadłeś z wagonu na pewnej stacji i wypadła ci jeszcze daleka droga końmi, nocą przez wielkie bory, a wiesziesz ze sobą pieniądze i kosztowności, cały swój i dzieci majątek... I przyprowadzono Ci licznych woźniców, którzy Cię wieść gotowi i dają o nich taką rekomendację: jeden woźnica endek, drugi socjalista, trzeci wyzwolenc, czwarty piastowiec, a o piątym wiadomo tylko tyle, że jest to nieskazitelny, uczciwy człowiek, to jedno o nim pewne. Jak myślisz, obywatelu, z którym puściłbyś się w drogę: czy z tym, który taki sam program polityczny, jak i Ty, wyznaje, czy pojechałbyś z woźnicą, o którym miałbyś przeświadczenie, że to przede wszystkim zacny, pewny i uczciwy człowiek? Z pewnością nie partyjnego, ale pewnego i uczciwego człowieka przed innymi byś wybrał...

Czemu więc, gdyby szło o Twoje własne bezpieczeństwo, szukałbyś człowieka uczciwego i pewnego, a gdy idzie o Polskę, Twoją Ojczyznę, traktujesz ją gorzej? Czemu za odpowiednich na posłów uważasz ludzi zagorzałych partyjnie, choć nieraz pod innemi względami mało wartych? Nie znaczy to, abyś miał się sprzeniewierzać swoim przekonaniom. Idź za tą partją, która Ci najwięcej miła, ale pilnuj, aby poseł, popierany przez Ciebie, był dla Polski tym woźnicą, z którym Ojczyzna Twoja bezpiecznie może w dalszą puścić się drogę. Niech przynależność do partji nie będzie jedyną jego zaletą!

Bo jeżeli w nowym sejmie zbierze się czterystu kilkudziesięciu najdzielniejszych ludzi, a nie zagorzali partyjnicy, ich praca musi rychło wydać owoce. Nie może być obawy, aby tacy posłowie zaniechali odpowiednich duchowi czasu reform, tylko, że wybrani na posłów ludzie mądrzy i dzielni przyłożą rękę jedynie do takich przedsięwzięć, o których ich rozum i doświadczenie mówić im będzie, **że są możliwe do wykonania** i korzyść, a nie szkodę, krajowi przyniosą.

Niestety, właśnie obietnice reform, choćby niemożliwych do pomyślnego przeprowadzenia, są głównie środkiem, dzięki któremu niektórzy posłowie zyskują głosy szerokich mas, podczas wyborów. Im taki kandydat mniej wart będzie, tem sutsze będą jego obietnice dla narodu.. Niejednej kanalji, choćby miał podczas wyborów pół Polski w perzynę obrócić, będzie wszystko jedno, byle tylko uzyskał dla siebie mandat poselski...

Przewidując taką agitację, do bardzo ważnych obowiązków ogółu należy czuwanie nad tem, aby w okresie wyborczym nie nastąpiły strajki w którejkolwiek z większych gałęzi pracy, jak: przemysł, rolnictwo, koleje, poczta, wydawnictwa pism i tym podobnie, bo w zamieszaniu przeszliby do sejmu i senatu ludzie nieodpowiedni.

Przecież zatargi wzajemne **na kilka tygodni** później, na czas po dokonanych wyborach, dla dobra kraju odłożyć można. Kto w porze wyborów będzie wywoływał, będzie popierał zaburzenia i paraliżował ład wewnętrzny, o tym napewno twierdzić możecie, że będzie skończonym głupcem, lub jeszcze gorzej—**płatnym agentem wrogów**.

Zdobądźmy się więc na wysiłek nadzwyczajny podczas wyborów. Baczmy, by nasi nowi posłowie, byli obywatelami kraju o tak wielkich zaletach osobistych, abyśmy potem pod ich rządami mogli żyć w lepszych warunkach niż obecnie. Niech pamięć ojców i braci naszych, którzy zmarnieli w więzieniach, którzy polegli z bronią w rękę za naszą wolność, sprawi, abyśmy stanęli do wyborów w wolnej dzięki ich zasługom Polsce z takim poczuciem obowiązków i godnością, na jakie te ofiary zasługują. W zrozumieniu tych obowiązków połączmy się wszyscy, nie dopuśćmy do zamętu i warcholskiej walki w kraju lub, co nie daj Boże — wojny domowej.

Sierpień, 1922.

Stanisław Trębicki.

UWAGA: Broszurę może otrzymać każdy zgłaszający się, bezpłatnie po jednym egzemplarzu u autora: Warszawa, Kopernika 33. Więcej egzemplarzy po cenie 35 marek za sztukę. Byłoby pożądanę, aby Ci wszyscy, którzy znajdują, że broszura może być użyteczną, nabywali ją i rozprzestrzeniali tam gdzie mieszkają, gdyż liczba kilkunastu tysięcy egzemplarzy, które rozsyłam bezpłatnie jest znikomą wobec 60.000 wsi, osad i miast w Polsce. (Egzemplarze kupione, będą bez wzmianki o „bezpłatnem" rozdawnictwie kosztem autora).

Tegoż autora

CM 314771

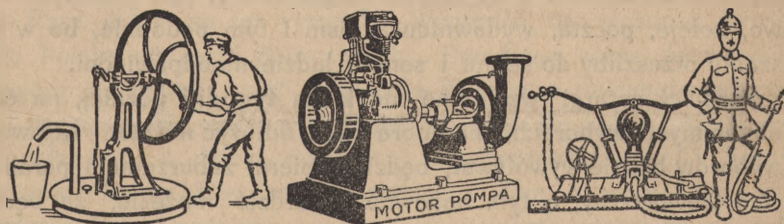


000-314771-00-0

Kalendarz statystyczny (

- N^o 1. List otwarty w sprawie l
- N^o 2. Józef Piłsudski. Ignacy
- N^o 3. O panu Niemojewskim i
- N^o 4. Projekt zmiany płac, stosownie do wzrostu cen.
- N^o 5. O pożyczkach państwowych. O rekwizycji.
- N^o 6. W sprawie niecierpiącej zwłoki. — (projekt stałej waluty).
- N^o 7. Gorzka prawda. — (sprawy walutowe i bankowe).
- N^o 8. Memorjał do Komisji Budżetowej w Sejmie w sprawie daniny.
- N^o 9. Jutro w Polsce.
- N^o 10. Przeczytaj.

OGŁOSZENIA.



POMPY do studni kopanych i artezyjskich, oraz do wszelkich płynów w przemyśle górniczym i fabrycznym, ręczne, transmisyjne i parowe, **SIKAWKI** i przybory dla straży **WĘŻE** gumowe i parciane, **BECZKI** asenizacyjne i wodne poleca fabryka:

STANISŁAWA TRĘBICKIEGO,

WARSZAWA
Kopernika 33.

